

Warszawa, dnia 16 lutego 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 876/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Anna Tarasiuk

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 16 lutego 2018 r.

sprawy K. Z. syna K. i K., ur. (...) w N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 244 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 18 maja 2017 r. sygn. akt V K 384/15

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu; kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wołominie na rzecz adw. M. T. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w II instancji oraz VAT.

Sygn. akt VI Ka 876/17

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 16 lutego 2018r.

Wyrok Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 18 maja 2017r. został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego K. Z.. Apelacja ta jest zasadna. Sąd I instancji oparł wyrok skazujący na depozycjach funkcjonariusza Policji – D. Z., który dokonał zatrzymania oskarżonego. Wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że świadek ten jest osobą obiektywną i „nie miał powodu, aby bezpodstawnie zatrzymywać oskarżonego i stawiać mu zarzut popełnienia przestępstwa, które nie miało miejsca” (k. 104 akt sprawy). Zauważa też, że funkcjonariusz ów „niemal cały czas obserwował pojazd” oraz że „stracił go z pola widzenia na kilka sekund, w czasie których wsiadał do radiowozu” (k. 105), jednakże okolicznościom tym nie przydaje jakiegokolwiek wagi utrzymując w konkluzji, iż „nie ujawniły się żadne okoliczności, które mogłyby skutecznie uniemożliwić funkcjonariuszowi dostrzeżenie i zidentyfikowanie kierowcy F. (...)” (tamże). Konkluzja ta nie przystaje jednak do rzeczywistej treści złożonych przez świadka zeznań. W treści protokołu sporządzonego w toku postępowania przygotowawczego w dniu 12 czerwca 2015r. zamieszczono następujące spostrzeżenia świadka odnośnie okoliczności zatrzymania: „Nauczony doświadczeniem zawodowym ja obserwowałem tego busa co się będzie działo (...) W tym przypadku od strony kierowcy otworzyły się drzwi i wysiadł człowiek, a następnie zaszedł za swój samochód. Z tej odległości nie było widać jego twarzy. W tym momencie ja wsiadłem do radiowozu i podjechaliśmy do tego busa. Jak tam podjechaliśmy to człowiek stał obok drzwi pasażera busa. Ja nie potrafię powiedzieć, czy to był ten sam człowiek (...) mówił, że to nie on

kierował samochodem”. I dalej: „Wydaje mi się, że pojazd straciłem z oczu na ok. 10 sekund, tj. tyle ile wymaga wejście do radiowozu i ruszenie. Miejsce zdarzenia było przy lesie, więc teoretycznie ktoś mógł szybko wyjść z busa i uciec do lasu w momencie, gdy akurat straciłem busa z oczu” (k. 39). Na rozprawie świadek potwierdził treść odczytanych mu protokołów, oświadczając min. : „Ciężko teraz powiedzieć ile tam było osób w tym samochodzie (...) Radiowóz był zaparkowany na drodze gruntowej w lesie, teren był zakrzaczony, samochód stał 10 m od jezdni (...) Ja innej osoby nie widziałem, ale jak szedłem do samochodu to na około 10 sekund straciłem kontakt wzrokowy z tamtym samochodem, przez te kilkanaście sekund była możliwość żeby ktoś wysiadł z tego auta niezauważony” (k. 97). Rzecz w tym, że na owe sekundy powołuje się konsekwentnie oskarżony utrzymując, że wówczas to osoba kierująca pojazdem zbiegła z miejsca zatrzymania do lasu. W istocie więc wskazane zeznania korespondują z wyjaśnieniami nie przyznającego się do winy oskarżonego.

Zasady doświadczenia życiowego wskazują, iż funkcjonariusz, który dokonuje zatrzymania sprawcy naruszenia porządku prawnego subiektywnie przekonany jest o słuszności podjętej decyzji, co w praktyce sądowej przejawia się w utrzymywaniu, nie zaś kwestionowaniu jej zasadności na kolejnych etapach postępowania. W niniejszym przypadku tak nie jest. Godne jest też podkreślenia, że depozycje odnośnie ewentualnej możliwości popełnienia błędu co do identyfikacji osoby zatrzymanej nie zostały złożone w sytuacji konieczności odpowiadania na nierzadko podchwytliwe, bądź sugerujące pytania stron, a w toku postępowania przygotowawczego, podczas przesłuchania przez prokuratora. Świadek Z. jest najwyraźniej osobą odpowiedzialną, zdającą sobie sprawę z wagi wypowiedzianych słów, na co wskazuje chociażby tylko powrót na miejsce zatrzymania celem dokonania pomiarów odległości pomiędzy pojazdami (k. 97). Nie wydaje się więc, by zastrzeżenia odnośnie chwilowej utraty widoczności obserwowanego pojazdu poczynione zostały bez stosownego ku temu powodu.

Dostrzega Sąd odwoławczy, iż trudna do akceptacji jest wersja oskarżonego oraz jego kolegi - świadka K. S. o zbiegłym kierowcy, narodowości ukraińskiej, którego nazwisko nie było znane nawet temu ostatniemu, mimo że miał go zatrudniać. Po pierwsze jednak, wersji tej nie da się wykluczyć bez obawy popełnienia omyłki sądowej. Po wtóre zaś – i najistotniejsze – kierującym pojazdem mogła być inna osoba, której personaliów wskazane osoby nie zamierzają z sobie znanych powodów ujawnić. Sam oskarżony w chwili zatrzymania ograniczył się wyłącznie do oświadczenia, że to nie on prowadził. Zeznania świadka Z. są jedynym źródłem dowodowym w omawianym zakresie, bowiem towarzyszący mu funkcjonariusz – M. G. zarówno na rozprawie jak i w postępowaniu przygotowawczym nie potrafił sobie przypomnieć jakichkolwiek okoliczności zdarzenia (k. 31, 98). Mając więc na uwadze, że depozycje jedynego świadka zdarzenia nie wykluczają linii obrony oskarżonego, zobligowany był Sąd Okręgowy do wydania wyroku uniewinniającego.